

PLAN MORAWIECKIEGO DLA ENERGETYKI: „TAK” DLA ATOMU, „NIE” DLA WIATRAKÓW [RAPORT]

Ministerstwo Rozwoju [opublikowało dokument](#) pt. "Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju", który zostanie poddany konsultacjom społecznym i stanowi rozwinięcie [zaprezentowanego w lutym](#) br. "Planu Morawieckiego". To już nie tylko ogólny zakres wyzwań stojących przed Polską i wstępnych koncepcji w jaki sposób na nie odpowiedzieć, ale także bardzo konkretne projekty, które rząd zamierza wdrażać. Zaprezentowany materiał zawiera także rozdział poświęcony przyszłości branży energetycznej - w tym budowy dwóch krajowych elektrowni atomowych i hubu gazowego.

"Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju" podkreśla, że podstawowym wyzwaniem przed jakim stoi kraj jest "zapewnienie gospodarce stabilnych dostaw energii po akceptowalnej ekonomicznie cenie". Co istotne: ma ona być bardziej efektywna energetycznie, niskoemisyjna, a więc dostosowana do polityki klimatycznej. Czy to się uda?

Budowa nowych elektrowni węglowych i systemu wsparcia

Dokument wyraźnie akcentuje konieczność wymiany starych elektrowni konwencjonalnych na nowe odpowiedniki. Zakłada także wprowadzenie tzw. rynku mocy czyli wsparcia publicznego dla tych siłowni (chodzi o płacenie za gotowość bloku do pracy, a nie tylko sprzedaż energii). Stosowna ustawa w tym zakresie ma zresztą zostać przedstawiona we wrześniu.

Generalnie to ruch w dobrą stronę (o ile na takie rozwiązania zgodzi się KE) ponieważ zwiększy atrakcyjność inwestowania w tego typu źródła energii, które dziś są w ramach tzw. stosu energetycznego wypierane przez elektrownie niskoemisyjne (często jak w przypadku OZE nie gwarantujące nieprzerwanych dostaw dla przemysłu) tzn. wchodzą do pracy jako ostatnie, co przekłada się na ich wyniki finansowe.

Węgiel a polityka klimatyczna

Bloki o wyższej sprawności oczywiście zmniejszą emisję, pytaniem otwartym pozostaje jednak to czy w ramach UE nie nastąpi ponowne zaostrenie norm. Teoretycznie to możliwe ze względu na interesy wielu państw z rozwiniętym sektorem OZE (np. Niemcy, które zakładają eksport zielonych technologii), wydaje się jednak, że rząd w związku z zawirowaniami politycznymi obejmującymi Europę woli postawić na pewny, krajowy węgiel (póki co ponownie wzrasta import rosyjskiego).

Rozwój „stabilnych” OZE i wyhamowywanie rozwoju energetyki wiatrowej

W strategii nie brakuje jednak rozwiązań, które mają dostosować gospodarkę do wyzwań klimatycznych. Przede wszystkim jasno stwierdza ona, że zostanie zrealizowany cel OZE na 2020 r. (15% udział w miksie), z tym, że rozwój (określony jako "zwiększany udział zielonej energii w ciągu kolejnych dziesięciu lat) ma dotyczyć źródeł "stabilnych". Co to oznacza?

Tzw. Ustawa odległościowa, która ograniczyła rozwój energetyki wiatrowej w Polsce nie była "wypadkiem przy pracy", ale częścią szerszej wizji. Rząd zaklasyfikował turbiny wiatrowe jako niestabilne źródła (nie produkują energii w sposób ciągły) i postanowił odgórnie zahamować ich rozwój. Widać to doskonale w nowej ustawie o OZE gdzie w tzw. systemie koszyków dotacyjnych preferuje się biogazownie i hybrydy (np. elektrownia wiatrowa sparowana z wodną) kosztem turbin wiatrowych czy paneli fotowoltaicznych.

Co z rozproszonym systemem energetycznym?

Takie ujęcie tematu - rozwój energetyki konwencjonalnej i "stabilnego" OZE (warto nadmienić, że strategia odnosi się również do rozwoju magazynów energii) w relatywnie niewielkim wymiarze tworzy problem, z którego autorzy dokumentu zdają sobie sprawę. System, który powstanie w wyniku działań rządu nie będzie rozproszony, co może skutkować problemami w przypadku awarii dużych bloków czy wojny (trzeba zakładać i taką opcję). Dlatego sporo miejsca w zaprezentowanej strategii poświęcono idei tzw. "klastrow energetycznych", które dawałyby pewnym obszarom sporą samowystarczalność energetyczną. Z tego samego powodu akcentuje się rozbudowę łączników międzysystemowych (zdolności importowe) i przebudowę linii energetycznych (możliwość elastycznego rozprowadzania energii).

Obawiam się jednak, że to tylko maskowanie problemu, z którym będziemy mieć do czynienia. Tym bardziej, że skala wyzwań przed sektorem energetycznym jest gigantyczna (wieloletnie zaniedbania) co przekłada się na wielkość inwestycji jakie trzeba będzie wdrożyć (czy wystarczy na to środków finansowych?).

Elektromobilność pomoże zmniejszyć emisyjność gospodarki

Wracając jednak do wątku klimatycznego – nie tylko dotrzymanie zobowiązań co do rozwoju OZE ma służyć dostosowaniu gospodarki do ostrych norm emisyjnych. "Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju" podkreśla bowiem w tym kontekście konieczność rozwijania elektromobilności (samochody elektryczne), co zredukuje emisję w transporcie. Tu znów pojawia się pytanie „czy podołamy”?

Rząd co prawda stworzył w ostatnim czasie Centrum Elektromobilności, w ramach którego zintegrowano spółki elektroenergetyczne, jednak nie jest tajemnicą, że tylko część firm, w różnym stopniu, realizowało do tej pory projekty w tym zakresie (PGE, Energa, Orlen, PSE).

Powrót do projektu atomowego. Powstaną dwie elektrownie

Dostosowaniu się do polityki klimatycznej ma służyć także program atomowy. Dokument stwierdza, że będzie on kontynuowany z dużym udziałem polskich firm. Docelowo mają powstać dwie elektrownie o łącznej mocy 6000 MW (4-8 bloków).

Oprócz tego rozpoczną się prace nad reaktorem wysokotemperaturowym (HTR) mniejszej mocy (około 200-350 MW), który produkowałby nie tylko energię, ale także ciepło przemysłowe (kogeneracja jądrowa).

Rząd chce także stworzyć nowoczesne laboratorium zdolne do badań i rozwoju materiałów dla siłowni IV generacji (obecnie buduje się reaktory generacji 3,5). Widać tu duży wpływ Narodowego Centrum Badań Jądrowych na władze.

Decyzję o kontynuowaniu budowy elektrowni atomowych należy ocenić bardzo pozytywnie. To tania i czysta energia, która będzie mogła pracować w podstawie polskiego miksu energetycznego (stabilność!) i pozytywnie wpłynie na realizację wytycznych klimatycznych. Mówimy tu jednak o gigantycznych kosztach (jedna elektrownia to nawet 40—60 mld zł), które co prawda zwrócą się

podczas eksploatacji, ale jednak trzeba będzie je ponieść. Tu znów pojawia się pytanie o pozyskanie środków finansowych i model finansowania. Tego drugiego dokument nie precyzuje. Z wypowiedzi oficjeli wiemy jedynie, że raczej nie będzie to mechanizm tzw. kontraktu różnicowego.

Wzrost efektywności energetycznej

Wątek polskich działań w odniesieniu do polityki klimatycznej zamyka zapowiedź wzmocnienia efektywności energetycznej. W tym zakresie działania mają być kompleksowe – od ocieplania budynków mieszkalnych po przebudowę sieci. Wydaje się jednak, że to właśnie druga z wymienionych kwestii stanowi największe wyzwanie. Nie chodzi tu jedynie o ubytki energii podczas przesyłu, ale także (a może przede wszystkim) stworzenie inteligentnego systemu, który zintegruje OZE z siecią. Tym bardziej, że powstanie nowej mocy na północy (atom, Ostrołęka, ale także farmy na szelfie, których powstanie stymuluje ustawa odległościowa) ograniczy konieczność przesyłania energii z południa na północ.

Hub, gaz łupkowy, kogeneracja, restrukturyzacja górnictwa

Ostatnie elementy strategii, do których chciałbym się odnieść to kilka ciekawostek:

Po pierwsze rząd oficjalnie popiera powstanie w Polsce tzw. hubu gazowego (centrum obrotu i magazynowania), co jest informacją wagi geopolitycznej. Rozbudowa terminala LNG, budowa Baltic Pipe, sieci gazociągów w kierunku Grupy Wyszehradzkiej, magazynów, to wyzwanie rzucone Gazpromowi w Europie Środkowej. Koncepcja odważna i pożyteczna, którą bez względu na preferencje wyborcze należy wspierać (nieprzypadkowo kwestie te porusza zaktualizowana strategia Gaz Systemu do 2022 r.).

Po drugie, strategia podkreśla konieczność kontynuowania wydobywania gazu łupkowego (zapewne gdy pojawi się koniunktura), a szerzej węglowodorów na terenie kraju (nieprzypadkowo kwestie te porusza zaktualizowana strategia PGNiG do 2022 r.).

Po trzecie, dokument uwypukla znaczenia rozwoju kogeneracji, co może bardzo poprawić rentowność polskiej energetyki.

Po czwarte, zakłada się stopniową restrukturyzację górnictwa by "dostosować wydobywanie do potrzeb rynku", "zwiększyć wydajność kopalń" etc. Widać więc, że wielkość branży zostanie zredukowana, choć proces ten zostanie rozciągnięty w czasie (z tego powodu nie jestem zachwycony).

Plan Morawieckiego dla energetyki: kompleksowa wizja, choć nie pozbawiona wad

Generalnie bez względu na to jak będziemy oceniać Plan Morawieckiego dla energetyki stanowi on konkretną wizję rozwoju sektora czego bardzo brakowało. Nie jest to także dokument przypadkowy. Spora część zaimplementowanych w nim tez znalazła się kilka miesięcy temu w zaktualizowanych strategiach spółek państwowych (np. PGNiG, Gaz System), a nawet jest realizowana (np. Baltic Pipe). Widać także, że władze chcą wykorzystać w swoich planach efekt synergii pomiędzy nimi (np. Centrum Elektromobilności).

Reasumując - koncepcja wygląda na przemyślaną, choć w mojej ocenie posiada sporo słabych punktów. Jednym z najpoważniejszych (obok znalezienia finansowania) jest kwestia nadprezentacji węgla w miksie i tworzenia systemu, który będzie podatny na awarie i czynniki klimatyczne (susza i ekstremalne temperatury występują coraz częściej i mogą paraliżować pracę bloków węglowych).

Zobacz także: [100 dni rządu w energetyce: górnicza katastrofa, wygaszanie atomu, saudyjska ropa i norweski gazociąg \[RAPORT\]](#)

Aktualizacja: 1 sierpnia, 11:50.